Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 4.11.2026 www.osw.waw.pl

Więcej dymu niż ognia. III Szczyt Rosja–Afryka

Miłosz Bartosiewicz

W dniach 28–29 października w Moskwie odbył się III Szczyt Rosja–Afryka. W wydarzeniu, którego poprzednie edycje miały miejsce w 2019 i 2023 r., wzięły udział delegacje 48 (z 54) państw kontynentu (w tym 21 głów państw), a także przedstawiciele Unii Afrykańskiej i innych organizacji regionalnych. Podpisano łącznie ok. 150 dokumentów dwustronnych i wielostronnych, zaś Władimir Putin odbył szereg spotkań bilateralnych z poszczególnymi przywódcami.

Moskwa wykorzystała szczyt do celów propagandowych, co odzwierciedla jej utylitarny stosunek do kontynentu, będący funkcją jej rywalizacji z Zachodem. Rezultaty spotkania pokazały jednak wynikające z takiego podejścia słabości, w tym dysproporcje między ambicjami politycznymi a możliwościami ich przekształcania we wpływy gospodarcze.

Komentarz

- **III Szczyt Rosja–Afryka miał charakter przede wszystkim demonstracji politycznej.** Moskwa, oprócz promowania swojego zaangażowania na kontynencie, po raz kolejny wykorzystała organizację wydarzenia do podkreślenia nieskuteczności zachodnich prób izolacji Rosji, obwiniając jednocześnie Zachód o naciski na państwa afrykańskie w celu obniżenia frekwencji. Gospodarze odwoływali się do retoryki antyzachodniej, antyukraińskiej (minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow oskarżył Paryż i Kijów o działalność terrorystyczną w Afryce) oraz anty(neo)kolonialnej.
- **Uczestnictwo państw Afryki w szczycie nie jest tożsame z ich poparciem dla dążeń Moskwy** (z wyjątkiem np. Erytrei czy Sojuszu Państw Sahelu; zob. *Wagnerowcy pod nowym szyldem: rosyjski Korpus Afrykański w Burkina Faso*). Traktują one kontakty z Rosją głównie jako sposób dywersyfikacji swojej polityki zagranicznej oraz narzędzie mobilizowania innych (państw UE, Chin, Turcji) do większego zaangażowania, nie zaś jako alternatywę dla współpracy z państwami zachodnimi. Takie podejście – choć rozbieżne z podporządkowaną konfrontacji z Zachodem polityką afrykańską Kremla – jest korzystne dla Rosji, która może liczyć m.in. na głosy części państw afrykańskich na forum ONZ, osłabiające rezolucje w sprawie Ukrainy.
- **Przebieg szczytu unaocznił systemowe ograniczenia rosyjskiej polityki wobec Afryki.** Deklaracja szczytu oraz *Plan działania Forum Partnerstwa Rosja–Afryka na lata 2027–2029*, choć bardzo rozbudowane, są mało konkretne; mało znacząca jest też większość z ok. 150 podpisanych w czasie wydarzenia dokumentów dwustronnych i wielostronnych. Nie ujawniono wartości zawartych umów handlowych, co ma skrywać asymetrię między ambicjami politycznymi Rosji a jej słabą obecnością gospodarczą na

kontynencie. W 2025 r. obroty handlowe między stronami wyniosły zaledwie 27 mld dolarów – znacznie mniej niż w przypadku handlu państw afrykańskich z UE (ok. 400 mld), Chinami (ok. 350 mld), Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi i Indiami (ponad 100 mld), USA (ponad 80 mld) czy Turcją (40 mld).

- **Gospodarzom udało się uniknąć potknięć wizerunkowych i kontrowersji, które *towarzyszyły poprzedniemu szczytowi.*** Nie wybrzmiała też kwestia nasilającego się przez ostatni rok procederu *nielegalnej rekrutacji obywateli państw afrykańskich na wojnę*. Zauważalny był niski szczebel delegacji Republiki Południowej Afryki – najważniejszego politycznie partnera Rosji na kontynencie. Prawdopodobnie był to wyraz niezadowolenia Pretorii z braku solidarności ze strony Moskwy wobec decyzji administracji Donalda Trumpa, która zbojkotowała zeszłoroczny szczyt grupy G20 w Johannesburgu oraz wykluczyła udział RPA w tegorocznym szczycie w Miami. Kremlowi udało się natomiast dodatkowo zacieśnić demonstracyjnie więzi z Etiopią, której ma dostarczyć 12 myśliwców Su-35.
- **Istnieje rozbieżność między deklarowaną podczas szczytu polityką afrykańską Kremla a rzeczywistymi działaniami.** Wydarzenie skupiało się na kwestiach współpracy w sferze „politycznej, handlowej, gospodarczej, inwestycyjnej, naukowej, technicznej i humanitarnej". W praktyce jednak w ostatnich latach Rosja stosuje i rozwija agresywną, oportunistyczną taktykę punktowego zaangażowania na kontynencie, wykorzystując jego niestabilność do ekspansji i *osłabiania tam pozycji państw zachodnich*. Środki konwencjonalne, jak *dyplomacja*, *pomoc humanitarno-rozwojowa i inne instrumenty tzw. miękkiej siły* czy narzędzia gospodarcze (zwłaszcza handel zbożem i nawozami, projekty wydobywcze oraz energetyka jądrowa), stanowią nierzadko uzupełnienie i swego rodzaju parawan dla działalności zbrojnej i działań propagandowo-dezinformacyjnych. W spotkaniach Putina z afrykańskimi przywódcami na szczycie brał udział np. generał major Andriej Awierjanow – twórca i koordynator Korpusu Afrykańskiego, podporządkowanej resortowi obrony formacji ochotniczo-najemniczej, która przejęła większość operacji Grupy Wagnera i rozszerzyła je na kolejne kraje. Z kolei firma Rusal, która na marginesie szczytu zawarła porozumienie z Ghaną w sprawie wydobycia boksytów, wcześniej użyczała swojej infrastruktury transportowej w Gwinei w celu przerzutu sprzętu wojskowego dla sił Korpusu na kontynencie. Niedługo przed szczytem rosyjskie media niezależne zidentyfikowały zaś oficera wywiadu wojskowego jako sprawcę zeszłorocznego włamania w Addis Abebie do rezydencji dyplomatycznej Unii Afrykańskiej – z którą Rosja podpisała następnie plan działań na najbliższe lata.